

Krystyna Janda

Znów o Callas

Szanowni Państwo,

Teatr jest sztuką ulotną. Po spektaklach nie zostaje prawie nic, pamięć widzów, recenzje, które są zapisem bardzo indywidualnym. Żadna rejestracja też nie oddaje prawdy o spektaklu, nastoju wieczoru, wrażeń odbieranych w zamkniętej sali.

I to jest w spektaklach teatralnych najpiękniejsze, że żyją chwilę, każdego wieczora się zmieniają, nigdy właściwie się nie powtarzają, nigdy nie są takie same...

I po co chcieć zatrzymać takie zdarzenia na dłużej? Po co zmieniać istotę rzeczy?

Bo żal. Bo się tęskni. Bo tak się zdarza, że nie można czegoś zagrać raz jeszcze.

Z rolą Callas żegnałam się specjalnie. Tak trudno było mi się z Nią rozstawać. Tak była dla mnie ważna. Jeszcze Ją grałam a już za Nią tęskniłam.

Byłam Nią ponad 200 razy. 200 szczęśliwych i ważnych dla mnie wieczorów, mam nadzieję że ważnych także dla widzów.

Dziękuję za honor uczestniczenia w tym spektaklu, bycia jego elementem.

I pozwolę sobie jeszcze tutaj cytować fragment monologu, ostatniego monologu Callas, monologu przed odejściem, monologu na koniec. Callas powiedziała te słowa naprawdę, do studentów podczas jednego z wykładów w Nowym Jorku. Kiedy mówiłam te słowa, zawsze się wzruszałam, ale jestem pewna, że wszyscy artyści lub ludzie rozumiejący, co to twórczość i sztuka, wzruszali się także.

.....Ja wiem, że świat się nie zawali, jeśli od jutra nie będzie przedstawień Traviaty. Ja to wiem. Ale wierzę, że wybierając sztukę, przyczyniamy się do tego, żeby ten świat stawał się piękniejszy i lepszy. Że zostawiamy go mądrzejszym i bogatszym, dzięki sztuce. Im jestem starsza, tym mniej wiem. Ale wierzę, że to, co robimy, ma sens....

Niech żyje sztuka. Sztuka bez kompromisów. Sztuka bez granic i bez ograniczeń.

Bardzo serdecznie Państwa pozdrawiam.

Krystyna Janda